

**Sygnatura akt VI Ka 981/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Piotr Mika

Sędziowie Arkadiusz Łata (spr.)

Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Marka Dutkowskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G.

po rozpoznaniu w dniach: 11 stycznia 2019r., 5 marca 2019r., 5 kwietnia 2019r., 10 maja 2019r., 31 maja 2019r., 3 września 2019r., 2 października 2019r.

sprawy

1. **M. W.** ur. (...) w Z.

syna M. i K.

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk, art. 278 § 1 kk,

2. **K. J.** ur. (...) S.

syna F. i S.

oskarżonego z art. 278 § 1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk,

3. **R. O.** ur. (...) w H.

syna A. i B.

oskarżonego z art. 278 § 1 kk, art. 13 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk

4. **W. R.** ur. (...) w C.

syna J. i M.

oskarżonego z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, art. 13 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk,

5. **M. P.** ur. (...) w T.

syna M. i W.

oskarżonego z art. 278 § 1 kk, art. 13 § 1 kk w zw. z art. 278 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców wszystkich oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 5 czerwca 2018 r. sygnatura akt II K 97/18

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok, w ten sposób, że

a) opis czynu z punktu VIII części wstępnej – przypisanego oskarżonemu M. W. w punkcie 1 w ramach ciągu przestępstw – uzupełnia o ustalenie, iż zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 (dwustu osiemdziesięciu dziewięciu) metrów bieżących liny nośnej;

b) z opisu czynu z punktu IX części wstępnej – przypisanego oskarżonemu M. W. w punkcie 2 w ramach ciągu przestępstw eliminuje ustalenie, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z M. W.;

c) opis czynu z punktu XVIII części wstępnej – przypisanego oskarżonemu K. J. w punkcie 3 w ramach ciągu przestępstw – uzupełnia o ustalenie, iż zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 (dwustu osiemdziesięciu dziewięciu) metrów bieżących liny nośnej;

d) z opisu czynu z punktu XIX części wstępnej – przypisanego oskarżonemu K. J. w punkcie 3 w ramach ciągu przestępstw eliminuje ustalenie, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z K. J.;

e) opis czynu z punktu XXX części wstępnej – przypisanego oskarżonemu R. O. w punkcie 4 w ramach ciągu przestępstw – uzupełnia o ustalenie, iż zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 (dwustu osiemdziesięciu dziewięciu) metrów bieżących liny nośnej;

f) opis czynu z punktu XLI części wstępnej – przypisanego oskarżonemu W. R. w punkcie 6 w ramach ciągu przestępstw – uzupełnia o ustalenie, iż zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 (dwustu osiemdziesięciu dziewięciu) metrów bieżących liny nośnej;

g) z opisu czynu z punktu XLII części wstępnej – przypisanego oskarżonemu W. R. w punkcie 6 w ramach ciągu przestępstw eliminuje ustalenie, iż działał on wspólnie i w porozumieniu z W. R.;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. J. kwotę 1136,52 złotych (tysiąc stu trzydziestu sześciu złotych i pięćdziesięciu dwóch groszy), w tym 212,52 złotych (dwustu dwunastu złotych i pięćdziesięciu dwóch groszy) podatku VAT tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego M. W. w postępowaniu odwoławczym, a nadto kwotę 1033,20 złotych (tysiąc trzydziestu trzech złotych i dwudziestu groszy) w tym 193,20 złotych (stu dziewięćdziesięciu trzech złotych i dwudziestu groszy) podatku VAT tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego K. J. w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. F. (1) kwotę 1136,52 złotych (tysiąc stu trzydziestu sześciu złotych i pięćdziesięciu dwóch groszy), w tym 212,52 złotych (dwustu dwunastu złotych i pięćdziesięciu dwóch groszy) podatku VAT tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego W. R. w postępowaniu odwoławczym;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 1136,52 złotych (tysiąc stu trzydziestu sześciu złotych i pięćdziesięciu dwóch groszy), w tym 212,52 złotych (dwustu dwunastu złotych i pięćdziesięciu dwóch groszy) podatku VAT tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego R. O. w postępowaniu odwoławczym;

6. zwalnia oskarżonych w całości od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze oraz od opłat za II instancję, kosztami obciążając Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Wywiedzione apelacje okazały się skuteczne jedynie o tyle, iż w ich następstwie należało zmienić zapadły wyrok poprzez:

- a) uzupełnienie opisu czynu z punktu VIII części wstępnej – przypisanego oskarżonemu M. W. w punkcie 1 w ramach ciągu przestępstw – o ustalenie, że zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 metrów bieżących liny nośnej,
- b) wyeliminowanie z opisu czynu z punktu IX części wstępnej – przypisanego oskarżonemu M. W. w punkcie 2 w ramach ciągu przestępstw – ustalenia, że działał on wspólnie i w porozumieniu z M. W.,
- c) uzupełnienie opisu czynu z punktu XVIII części wstępnej – przypisanego oskarżonemu K. J. w punkcie 3 w ramach ciągu przestępstw – o ustalenie, że zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 metrów bieżących liny nośnej,
- d) wyeliminowanie z opisu czynu z punktu XIX części wstępnej – przypisanego oskarżonemu K. J. w punkcie 3 w ramach ciągu przestępstw – ustalenia, że działał on wspólnie i w porozumieniu z K. J.,
- e) uzupełnienie opisu czynu z punktu XXX części wstępnej – przypisanego oskarżonemu R. O. w punkcie 4 w ramach ciągu przestępstw – o ustalenie, że zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 metrów bieżących liny nośnej,
- f) uzupełnienie opisu czynu z punktu XLI części wstępnej – przypisanego oskarżonemu W. R. w punkcie 6 w ramach ciągu przestępstw – o ustalenie, że zabór w celu przywłaszczenia dotyczył między innymi 289 metrów bieżących liny nośnej,
- g) wyeliminowanie z opisu czynu z punktu XLII części wstępnej – przypisanego oskarżonemu W. R. w punkcie 6 w ramach ciągu przestępstw – ustalenia, że działał on wspólnie i w porozumieniu z W. R..

Sąd Rejonowy dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych co do zasady ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonych oraz prawnej kwalifikacji przypisanych im występków, jak również ostateczne spięcie ich w odniesieniu do poszczególnych sprawców – konstrukcją ciągu przestępstw w rozumieniu przepisu art. 91 § 1 kk. Także wymierzone kary pozbawienia wolności, choć dotkliwe ocenić należało jako w pełni zasłużone oraz pozbawione cech rażącej i niewspółmiernej surowości.

Niektóre z ustaleń Sądu I instancji wymagały jednakże nieznaczących modyfikacji. W punktach: 1, 3, 4 i 6 dyspozycji zaskarżonego orzeczenia przyjęto – w ślad za aktem oskarżenia, że kradzież objęła również: „289 mb”, to znaczy wymieniono metraż przedmiotu przestępstwa nie wskazując jego desygnatu. Tymczasem z całą pewnością chodziło tu o metry bieżące liny nośnej i taka właśnie rzecz została skradziona (między innymi) w dacie 30 grudnia 2009 r. w miejscowości D. w gminie Ł.. Ponadto do opisów czynu z punktów: IX, XIX, XLII części wstępnej wyroku, jaki przypisany został kolejno oskarżonym: M. W. (pkt. 2), K. J. (pkt. 3) i W. R. (pkt. 6) – w ramach ciągów przestępstw – wkradła się pewna niedorzeczność (znów za aktem oskarżenia). Mianowicie, iż każdy z owych mężczyzn dopuścił się wspomnianego występkę działając (między innymi) z samym sobą.

Powyższe niedomówienia i oczywiste błędy ewidentnie wymagały korekty celem zapewnienia wewnętrznej spójności i logiki wyroku. W ocenie Sądu odwoławczego nie sprzeciwiał się temu kierunek zaskarżenia – wyłącznie na korzyść oskarżonych, ponieważ wprowadzone zmiany w żaden sposób nie pogarszały sytuacji procesowej W., J., O. i R..

Sąd jurysdykcyjny poza elementami skorygowanymi, bardzo starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego zaprezentowany w części sprawozdawczej wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę i należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary oskarżonym, gdy nie przyznawali się oni do zarzutów oraz deklarowali, iż czynów tych nie popełnili. Sąd Okręgowy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak i do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Do przeciwnych konstatacji nie doprowadziło też bezpośrednio przeprowadzenie przez Sąd odwoławczy dowodów z zeznań świadków: A. B. (vide: k-7708 verte, tom XXXIX), K. M. i S. K. (vide: k 7730-7731, tom XXXIX) oraz M. F. (2) (vide: k 7767 verte, tom XXXIX) – stosownie do postulatów obrońcy M. P..

Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiadają także pisemne motywy zaskarżonego wyroku, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Dowody przeprowadzone w sprawie w pełni uprawniały, by przyjmować, iż oskarżeni dopuścili się wszystkich zarzuconych im i przypisanych przez Sąd Rejonowy czynów.

Odnosząc się z kolei do zarzutów i argumentacji poszczególnych obrońców, faktem jest iż w przypadku J. i W. jako zasadniczy dowód przesądzający o sprawstwie (tj. współsprawstwie) i winie wymienionych przyjęto wyniki logowań ich telefonów komórkowych do stacji przekaźnikowych znajdujących się w bliskości tych miejscowości, gdzie w krytycznych datach następowały zdarzenia objęte oskarżeniem.

Wątpliwości nie ulegało również, że logowanie tylko w przybliżeniu oddawało usytuowanie aparatów telefonicznych, których dotyczyło. Z drugiej jednak strony nie sposób było pominąć całego szeregu okoliczności przemawiających jasno za uznaniem obecności oskarżonych w miejscach, gdzie dokonano lub usiłowano dokonać kradzieży trakcji i udziałem w tychże zajęciach.

Logowanie dochodziło do skutku do stacji przekaźnikowych znajdujących się w bezpośredniej bliskości miejsc popełnienia poszczególnych przestępstw. Następowало ono w czasie, kiedy ich dokonywano. Wspomniani oskarżeni w wyłączny sposób użytkowali wówczas rzeczzone aparaty i nic dosłownie nie wskazywało, aby udzielali ich komukolwiek. Nic takiego nie wynikało ze sprowadzających się do prostych zaprzeczeń wyjaśnień M. W., a przeciwnie – telefon ów identyfikował on jako własny. Podobnie – K. J..

W świetle pozostałych powoływanych przez Sąd Rejonowy dowodów, na jakich oparte zostało rozstrzygnięcie skazujące wskazanego oskarżonego, a to wyjaśnień i zeznań J. W. nie do utrzymania pozostawała teza, by logowanie się telefonów używanych jedynie przez oskarżonych, w takich jak wspomniano wyżej stacjach przekaźnikowych i w czasie, kiedy to następowały kolejne przestępstwa na liniach kolejowych (popełniane identyczną metodą) miało stanowić następstwo niefortunnego, a regularnie powtarzającego się w niewielkich stosunkowo odstępach czasowych – zbiegu okoliczności, czy też „czystego” tylko przypadku. Dodać tu potrzeba również fakt stałego zamieszkiwania oskarżonych na (...)i spore oddalenia miejscowości, gdzie zostały popełnione przestępstwa od miejsca ich pobytu.

Po wtóre, w kontekście dowodu uzupełniającego w postaci depozycji W. – podobne założenia należało zdecydowanie odrzucić. Świadek ów wprost i jednoznacznie wskazywał, że wyjazdy powyższe miały na celu dokonywanie przestępstw wyrażających się kradzieżami elementów trakcji kolejowych – rozłożonymi w czasie. J. W. przyznając się do zarzutów jemu z kolei postawionych przedstawił swą własną w nich rolę i udział, konfiguracje osobowe w jakich następowało

popelnienie kolejnych występów, wymieniając jednoznacznie J. i W. (wśród innych współsprawców), podział „zadań”, sposób działania, sposób dotarcia do miejsc zdarzeń oraz transportu łupów.

W. nie umniejszał swojego udziału w przestępczym procederze. W toku kilku kolejnych eksperymentów procesowych w śledztwie określał konkretne miejsca czynów i w przybliżony sposób (lecz nader zbieżnie z datami rzeczywistymi) czas, gdy one następowały.

Brak przeto było wszelkich racjonalnych powodów, by zakładać, iż świadek ów bezpodstawnie obciążał oskarżonych, zwłaszcza w sytuacji, gdy M. W. nie zaprezentował jakiegokolwiek sensownej wersji przeciwnej. Tak samo – K. J..

Kompletnie chybione okazały się przy tym wywody obrońcy powyższego oskarżonego, gdy starał się przekonywać o niewiarygodności W., na takiej tylko podstawie, iż świadek przesłuchiwany przez Sąd I instancji nie podtrzymał – po odczytaniu – swych najpierwszych relacji z postępowania przygotowawczego. Apelujący jakby nie zauważył, że J. W. w początkowej fazie postępowania przygotowawczego (występując w roli podejrzanego) przyjął taktykę nieprzyznawania się do ówczesnych zarzutów i odmawiania wyjaśnień (analogiczną do zastosowanej przez W. do zakończenia procesu karnego). Dopiero po kilku bezskutecznych przesłuchaniach postanowił się przyznać oraz przedstawić okoliczności poszczególnych zdarzeń. Wtedy właśnie ujawnił udział i rolę oskarżonego oraz pozostałych sprawców. W zakresie powyższym zachował konsekwencję aż do zapadnięcia wyroku skazującego w jego sprawie (rozpoznanej i rozstrzygniętej odrębnie) i następnie już jako świadek.

J. W. przed Sądem Rejonowym – przesłuchiwany w charakterze świadka w sprawie rozpatrywanej obecnie, nie podtrzymał zatem swoich najwcześniejszych depozycji, gdzie nie przyznawał się do zarzutów i odmawiał wyjaśnień.

Brak podtrzymywania pierwotnych wyjaśnień nie świadczył zatem o niewiarygodności wersji późniejszej, która pojawiła się już w postępowaniu przygotowawczym (a już zupełnie nie dawało to podstawy do uznania jego relacji za globalnie niewiarygodną), czy też o wewnętrznych sprzecznościach w wypowiedziach procesowych W. podważających szczerść świadka.

Przeciwko stanowisku obrońcy dobitnie przemawiała nadto okoliczność zatrzymania oskarżonych w dniu 10 stycznia 2010 r w pobliżu O. (zatem w pobliżu S.) właśnie wówczas, kiedy to usiłowano dokonać kradzieży trakcji kolejowej w warunkach wprost wskazujących na udział (jak i pozostałych uczestników) w przestępstwie w świetle zabezpieczenia rękawic z odciskami linii papilarnych M. W., jak również podjętej próby ucieczki.

W ocenie Sądu Okręgowego W. nie byłby w stanie tak szczegółowo opisać realiów faktycznych licznych jednostkowych zaszłości, gdyby jego relacje (łącznie ze wskazaniem współsprawców) nie odpowiadały rzeczywistości.

Podsumowując, w odniesieniu do J. i W. nie występowały żadne niewyjaśnialne wątpliwości podlegające rozstrzygnięciu na ich korzyść po myśli art. 5 § 2 kpk.

Wszystkie wcześniejsze uwagi dotyczące oceny materiału dowodowego, a zwłaszcza kwestii logowań telefonów komórkowych do określonych stacji przekaźnikowych oraz wartości dowodowej wyjaśnień i zeznań J. W. znajdowały pełne oraz adekwatne odniesienie wobec zarzutów apelacyjnych obrońcy R. O. i przytoczonych na ich poparcie wywodów.

Na wstępie jednakże trzeba zwrócić uwagę na całkowicie nieprzystającą do realiów sprawy formułę zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mającego mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a wyrażającego się – zdaniem autora środka odwoławczego – niesłusznym przyjęciem, iż wymieniony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W rzeczywistości natomiast R. O. zarzucono i przypisano w sumie aż 12 przestępstw, toteż redakcja zarzutu sprawia nieodparte wrażenie pospiesznej improwizacji, „przeklejenia” z innej sprawy.

Przypomnieć ponadto należy, iż wskazany oskarżony przyznał się w ostatecznym rozrachunku do popelnienia dwóch występów, a mianowicie we współdziałaniu z A. D. (zarzuty: XX i XXI części wstępnej wyroku), co znajdowało pełne oparcie w relacjach tego ostatniego. Ślad zapachowy z miejsca zdarzenia w L. był przy tym tożsamy z materiałem

porównawczym pobranym od O.. Na odzieży oskarżonego stwierdzono też obecność jonów miedzi. Telefon O. logował się w dacie 22 i 23 października 2009 r w miejscowościach: P. i L., zaś pierwsza z nich znajduje się niedaleko S., gdzie doszło do pierwszej z tychże kradzieży (zarzut: XX).

Zarzut obrońcy – już w odniesieniu do dwóch wspomnianych zdarzeń (przyjmując, że zarzut odnosił się do wszystkich rozpatrywanych czynów) – pozostawał zupełnie nietrafny.

W zakresie pozostałych czynów przypisanych R. O. pełną aktualność zachowują – o czym była już mowa – poprzednie oceny Sądu Okręgowego w kwestii roli i znaczenia logowań telefonu oskarżonego w określonych miejscowościach – w pobliżu miejsc, gdzie dokonano bądź usiłowano dokonać kradzieży trakcji kolejowej. I w tych przypadkach rozchodziło się o aparat, z którego nikt poza O. nie korzystał (co sam potwierdzał).

Identyczne stanowisko Sąd odwoławczy wyraża pod kątem relacji J. W. w aspekcie ustaleń, w jakich konkretnie zdarzeniach wziął udział oskarżony, w których miejscowościach, kiedy i w czym wyraziło się jego działanie.

Wbrew odmiennym poglądom apelującego depozycje świadka odpowiadały tym wszystkim kryteriom, których brak obrońca zarzuca. W kontekście wyjaśnień oraz zeznań W. wyniki logowań nie stanowiły tym samym jedyne i odosobnione dowodu winy. Relacje J. W. – w wersji, gdy zaczął już w śledztwie wypowiadać się merytorycznie – nie zawierały jakichkolwiek wahań, czy też sprzeczności wewnętrznych pod kątem udziału O. w przestępczym procederze, zaś zmiana postawy procesowej świadka w pewnym momencie postępowania przygotowawczego (gdy był podejrzanym) nie oznaczało, iż przedstawił dwie wykluczające się wersje nakazujące odrzucić jego relacje w całości. To ówczesne zmienione wyjaśnienia zasługiwały na wiarygodność, co zostało też „potwierdzone” odrębnym wyrokiem skazującym W.. Podtrzymał je również występując jako świadek.

Co istotne, a dotyczyło to wszystkich oskarżonych, których obciążył, nie przypisywał im uczestnictwa we wszystkich dosłownie zdarzeniach, do jakich się przyznawał i za które został ostatecznie skazany. W równym stopniu obciążał własną osobę i nie ujawniał tendencji, by „przerzucać” odpowiedzialność na innych. Nie powodowało też – na zasadzie automatyzmu – pozbawienia J. W. wiarygodności – dążenie „w swojej sprawie” do uzyskania nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 3 kk.

Trudno również doszukać się w materiale dowodowym śladów konfliktu pomiędzy O. a W., mogącego choćby potencjalnie mieć wpływ na bezzasadne „pomówienie” oskarżonego przez świadka. O. o niczym takim nie wspominał w postępowaniu przygotowawczym. Dopiero na rozprawie, w trakcie pierwszego sądowego rozpoznawania sprawy oskarżony podniósł w dniu 14 maja 2013 r (vide: k-4808, tom XXV), iż z W. była „bardzo dobra znajomość”, lecz później „te stosunki się popsuły”, (...) „popstrykałem się z nim, bo przywiózł kiedyś mojej rodzinie kamień zamiast węgla”, (...) „W. zawiózł ten kamień zamiast węgla mojej cici (...) w 2007 lub 2008 roku, mówił, że nie wiedział”. Żadnych dalszych konkretów w powyższej materii nie przedstawiał w sprawie aktualnej.

W świetle powyższego charakter, natężenie oraz „ukierunkowanie” owego „konfliktu” dalece odbiega od tego, jak stara się określić go obrońca. Chodziło tu w istocie o stosunkowo drobne zdarzenie życiowe, nie takiego „kalibru”, by spowodować wrogość obu mężczyzn na tyle głęboką, aby doprowadzić ona miała do szerokiego „pomówienia” O. przez W.. Co więcej, „ukierunkowanie” owego „konfliktu” było zarazem takie, iż to oskarżony mógł mieć pretensje do świadka, a nie odwrotnie.

Sąd okręgowy nie doszukał się też przesłanek, ze względu na które J. W. miały zostać przesłuchany z udziałem biegłego-psychologa. Stosownie bowiem do uregulowania art. 192 § 2 kpk przesłuchanie świadka z udziałem biegłego wchodzi w rachubę, w razie istnienia wątpliwości, co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń.

Żadne podobne przyczyny nie ujawniły się w przypadku J. W., on sam stanowczo zaś przeczył, by kiedykolwiek leczył się psychiatrycznie, neurologicznie bądź odwykowo (vide: k-4654, tom XXIV).

Nie było też uzasadnionych powodów, by przeprowadzać konfrontację pomiędzy obu wymienionymi i następnie czynić z jej braku zarzut apelacyjny.

Nade wszystko dopuszczenie zgodnie z przepisem art. 172 kpk, a następnie przeprowadzenie takiego dowodu nie jest obligatoryjne. Konfrontacja pozostaje natomiast wskazana o tyle, o ile może przyczynić się do wyjaśnienia sprzeczności między wersjami różnych osób.

W realiach rozpatrywanej sprawy, w obliczu rozbudowanej i szczegółowej relacji z jednej strony (W.) i kategorycznych zaprzeczeń z drugiej (O.), konfrontacja nawet potencjalnie nie spełniałaby swojej roli. Obie strony z pewnością podtrzymywałyby dotychczasowe stanowisko.

Sąd I instancji nie popełnił przeto błędu konfrontacji nie przeprowadzając. Najmniejszym argumentem mogącym przemawiać za koniecznością lub potrzebą konfrontowania O. z W. nie był fakt nieposiadania przez oskarżonego obrońcy w postępowaniu przygotowawczym w czasie, gdy przesłuchiowano W., czy też przesłuchanie wówczas W. pod nieobecność obrońcy O..

Po pierwsze, art. 172 kpk nie przewiduje takich przyczyn dopuszczenia i przeprowadzenia wspomnianego dowodu. Po drugie, procedura karna nie zna praktyki przesłuchiwania podejrzanego w obecności obrońcy drugiego podejrzanego.

Rzeczą wręcz oczywistą było nadto, że wyjaśnienia J. W. prezentowane w śledztwie – składane stosunkowo krótko po rozpatrywanych zaszłościach – cechowały się szczegółowością i precyzją. Odtwarzaniu szczegółów sprzyjał zwłaszcza udział oskarżonego w kolejnych eksperymentach procesowych, podczas których ówczesny podejrzany wskazywał miejsca, czas i po części miejscowości popełnienia przestępstw.

Nie mogło też dziwić, że na rozprawie przed Sądem Rejonowym, po ponad ośmiu latach od tych zdarzeń W. jako świadek pamiętał niewiele lub wręcz nic. Niewątpliwie występował naturalny proces zacierania się faktów w pamięci, potęgowany jeszcze szczególnym nastawieniem psychicznym świadka do omawianych zdarzeń. J. W. skorzystawszy z nadzwyczajnego złagodzenia kary i będąc skazany na karę typu wolnościowego „nie chciał już tego (tj. rozpatrywanych faktów) pamiętać”. O obu zjawiskach – zapominaniu i wypieraniu z pamięci wyraźnie wypowiedział się przed Sądem I instancji. Były to powody przekonujące, toteż ogólnikowość jego depozycji w sądowej fazie procesu (vide: k 7395-7397, tom XXXVII) nie powinna zostać oceniona w kategoriach okoliczności przemawiającej za niewiarygodnością w ogólności, jak zdaje się to widzieć obrońca O. (a zwłaszcza jednak obrońca M. P.). Istotne bowiem pozostawało, iż świadek w pełnej rozciągłości potwierdził swe wcześniejsze relacje ze śledztwa – te z okresu, gdy zdecydował się przyznać i ujawnić okoliczności przestępstw oraz współsprawców, podkreślając że mówił wtedy prawdę, a jednocześnie zaprzeczył początkowym wyjaśnieniom, gdy się nie przyznawał i odmawiał merytorycznych wypowiedzi, wskazując że była to jedynie jego ówczesna taktyka procesowa.

Tego rodzaju brak pamięci – jak opisany wyżej – w najmniejszym stopniu nie uprawniał, by doszukiwać się przyczyn z art. 192 § 2 kpk i zarzucać niepowołanie biegłego-psychologa do przesłuchania świadka – jak czyni to obrońca R. O.. Niepamięć powyższa nie świadczyła o jakichkolwiek anomaliach w sferze postrzegania, zapamiętywania i komunikowania postrzeżeń, mankamentach czy deficytach psychiki lub w zakresie stanu zdrowia psychicznego J. W..

Sąd orzekający słusznie również – kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego – odrzucił wersję, jakoby zatrzymanie R. O. w dniu 10 stycznia 2010 r w S. (wraz z dalszymi oskarżonymi) nastąpić miało przypadkowo i niezasadnie, tylko „przy okazji” powrotu od teścia zamieszkałego pod B. i „zagubienia się” w lesie.

Niedorzecznością jest urządzenie bez jakiegokolwiek „zapowiedzi” wyjazdu ze (...) na przysłowiowy „drugi koniec” kraju, w dodatku w towarzystwie licznej grupy kolegów celem li tylko zaskakującego odwiedzenia członka rodziny i bez sprecyzowanego celu. Tym bardziej, iż sam teść wizyty takiej nie potwierdzał.

W odniesieniu do R. O. również nie było wątpliwości, których nie dałoby się wyjaśnić podlegających rozstrzygnięciu na korzyść oskarżonego, a także dowodów przemawiających wprost na jego korzyść (których Sąd jurysdykcyjny rzekomo

nie uwzględnił), poza jego własnymi – szcątkowymi wyjaśnieniami, które żadnego wpływu na oceny faktyczne i prawne nie miały.

Odnosząc się jeszcze do tez obrońcy – nie stanowi oceny dowolnej, taka ocena dowodów, która nie satysfakcjonuje i nie wychodzi naprzeciw oczekiwaniom danej strony procesowej. Tak niestety rozumuje skarżący.

Również w zakresie czynów przypisanych W. R. zasadniczą i przekonującą rolę odgrywał dowód z wyjaśnień i zeznań J. W..

Sąd odwoławczy wielokrotnie wypowiedział się już w takich kwestiach jak: obciążanie przez świadka także własnej osoby i przyznawanie się do czynów, jakie wprost i jego dotyczyły, nieobciążanie dalszych uczestników inkryminowanych zdarzeń (w tym R.) ponad rozsądną i racjonalną miarę, zmiana wyjaśnień w toku śledztwa i wiarygodność relacji zmienionych (także w aspekcie ubiegania się o dobrodziejstwo z art. 60 § 3 kk), niepamięć i ograniczone odtworzenie faktów przed Sądem I instancji, stopień obciążenia współoskarżonych w kontekście potwierdzania swego udziału w poszczególnych przestępstwach oraz wpływających z tego wniosków.

Stanowisko Sądu Okręgowego i wyrażone dotąd oceny naprowadzonych wyżej zagadnień zachowują odniesienie także w sferze apelacji obrońcy oskarżonego R.. Z całą pewnością W. nie przejawiał tendencji „przenoszenia” odpowiedzialności na wspomnianego oskarżonego.

Na sprawstwo W. R. wskazywały nadto inne jeszcze fakty i dowody, o istnieniu których skarżący ów zapomina. Nie mogła być przypadkowa zgodność śladu zapachowego z rękojeści nożyc odnalezionych na torowisku w miejscowości L. z materiałem porównawczym pobranym od oskarżonego. Tak samo ujawnienie kurtki należącej do R. w tymże samym miejscu – zwłaszcza w perspektywie informacji pochodzącej od W. (jaką, z kolei przekazał mu O.), iż to właśnie ten oskarżony przez zapomnienie pozostawił kurtkę na miejscu przestępstwa. Sam tylko W. w granicach osobistej jedynie wyobraźni (i w ślad za nim – O.) nie byłby w stanie „wytworzyć” tak drobnego, a zarazem istotnego szczegółu świadczącego o sprawstwie R., gdyby nie odpowiadał rzeczywistości i nie „wypłynął” po kradzieży pomiędzy jej uczestnikami w sposób zapamiętany przez R. O.. Wreszcie – niewątpliwa i utrwalona w materiale filmowym obecność oskarżonego (oraz dalszych oskarżonych) w lokalu (...) w T. w dniu 10 grudnia 2009 r – opodal J. i G., gdzie dokonano dwóch z rozpatrywanych przestępstw – w kontekście relacji W., z których wynikało, że również i W. R. brał w nich udział.

Następnie – okoliczności zatrzymania w dacie 10 stycznia 2010 r w warunkach zupełnie wykluczających wersję o odwiedzinach u Z. Ś. (tj. teścia O.) i zagubieniu się w drodze powrotnej, trzeźwość w momencie ujęcia (tak jak i K. J. – utrzymującego, jakoby zupełnie utracił wtedy orientację w wyniku upojenia alkoholowego). Dalej – zbieżność śladów zabezpieczonych w B. ze śladami butów oskarżonego.

Pogląd Sądu Okręgowego nie zmienił się też, co do postulowanej przez obrońcę czynności konfrontacji W. R. z J. W.. Stanowisko było tu analogiczne, jak w przypadku podobnej argumentacji obrońcy R. O..

W. R. nie potwierdzał ponadto konfliktu pomiędzy nim, a W. na tle osoby żony tego ostatniego. Oskarżony wypowiadał się na ten temat nader szcątkowo: „(...) doszły do mnie plotki, że jak on jeździł na landy, to ja chodziłem do jego żony. Nie chodziłem do jego żony, znam ją tylko z widzenia” (vide: k-4808, tom XXV) i kwestii owych „plotek” nie nadawał znaczenia powodu, ze względu na który świadek go obciążał.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł tym samym jakichkolwiek przesłanek, by stosować względem W. R. zasady wynikającej z przepisu art. 5 § 2 kpk. Brak też było dowodów „stojących w opozycji do ustaleń Sądu”, do których – jak podnosi obrońca – „nie odniesiono się”, mogących skutecznie podważyć poczynione w sprawie oceny i ustalenia – faktyczne i prawne. Zwłaszcza wobec nieprzedstawienia żadnej dosłownie wersji przeciwnej. W żadnym też stopniu nie uchybiono kodeksowym regułom oceny dowodów.



Wątpliwości nie wzbudzało również przypisanie sprawstwa i winy (w zakresie czynów zarzuconych przez prokuratora) oskarżonemu M. P..

W odróżnieniu do zdarzeń w miejscowościach: J. i G. – identycznie jak w przypadku oskarżonych: J., W. i O. – przesądzały efekty logowań telefonu P. do stacji przekaznikowych w ich bezpośredniej bliskości, co przypadkowe w datach dokonania przestępstw na trakcjach kolejowych być nie mogło – w powiązaniu z niewątpliwą i zarejestrowaną bytnością oskarżonego w barze (...) w T. dnia 10 grudnia 2009 r, dowodami i ustaleniami obciążającymi wspomnianych na wstępie współsprawców oraz W. R., a także wskazującymi jednoznacznie na świadomy udział P. w tychże czynach zeznaniami i wyjaśnieniami J. W.. W sferze dotyczącej zaszłości na terenie A. słusznie nadano walor wiarygodności relacjom W. przedstawiającego M. P. w kategoriach uczestnika tej akcji przestępczej.

Wielokrotnie już przytaczane oceny wartości dowodowej logowań oraz deponycji świadka – dokonywane w różnych aspektach zarzutów prezentowanych w apelacjach omówionych wcześniej – zachowują aktualność w pełnym stopniu, gdy chodzi o środek odwoławczy pochodzący od obrońcy M. P.. Pogląd oraz ocenę Sądu Okręgowego odnośnie tychże dowodów pozostają niezmiennie.

W szczególności zwrócić jednak należy uwagę, że obecny apelujący poddając krytyce wiarygodność i szczerść W. skupia się praktycznie wyłącznie na relacjach wymienionego podawanych w jurysdykcyjnej fazie procesu karnego.

Co więcej – o czym też już była mowa – po upływie wielu lat od rozpatrywanych zdarzeń, a nawet po przeprowadzeniu czynności śledczych. Najmniejszego zaskoczenia nie mogła przeto stanowić daleko posunięta ogólnikowość i lakonia świadka, czy nawet mylenie faktów oraz zdarzeń, jak również brak pamięci po stronie J. W., zwłaszcza w obliczu ujawnionego przezeń dążenia do wyparcia owych faktów.

Obrońca nie uwzględnia jednak, że świadek w pełni odwoływał się do wyjaśnień z postępowania przygotowawczego – w warstwie, gdy przyznawał się już do zarzucanych mu wtedy czynów i ujawniał ich okoliczności oraz współników. Te elementy wypowiedzi procesowych W. pozostawały pełnowartościowym materiałem dowodowym, który nie mógł zostać pominięty. Sąd Rejonowy nie popełnił zaś błędu nie znajdując podstaw do negatywnej ich weryfikacji i oceniając je jako zasługujące na wiarę. Sąd odwoławczy wyrażał się już na ten temat, przy okazji omawiania apelacji innych obrońców.

Zupełnie nie tłumaczy skarżący dlaczego za jakiegokolwiek uchybienie (mające – jak się zdaje dyskredytować niesłusznie – wiarygodność W. w śledztwie) należałoby uznać odebranie od wymienionego wyjaśnień, gdy P. nie dysponował jeszcze obrońcą, czy też w nieobecności takiego obrońcy. Wyjaśnienia złożone w śledztwie jasno przekonywały natomiast o w pełni świadomym i celowym udziale w przestępstwach w J. i G. wszystkich uczestników wyjazdu, w tym również M. P. i o podziałach ról pomiędzy współsprawcami. Nie mogło być – w ich świetle – mowy o obecności tego oskarżonego w niewiedzy czego zdarzenie dotyczy, „biernej” jedynie obecności i braku udziału w przestępstwie – jak sugeruje obrońca. Także odnośnie kradzieży w A. W. w śledztwie wprost obciążał P., zaś relacje B. i F. posłużyły nie tyle do potwierdzenia sprawstwa oskarżonego, lecz do uwiarygodnienia w ogólności wersji tego pierwszego.

Nader istotne było także i to, iż nawet po ośmiu latach J. W. nie odwoływał się do swoich początkowych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, kiedy to jeszcze przeczył zarzutom i odmawiał rzeczowych wypowiedzi. Również przed Sądem Rejonowym wyjaśnień tych nie podtrzymał.

Wy tłumaczalne pod względem racjonalnym było pomylenie przez świadka pół roku, na co obrońca też zwraca uwagę. Aż dwa z czynów przypisanych M. P. miały miejsce zimą, a tylko jeden latem. Odruchowo i „podświadomie” wszystkie te zdarzenia miały pełne szanse zostać utożsamione z porą zimową. W. taką wypowiedź zaprezentował dopiero na rozprawie, a zatem wchodził w rachubę czynnik zapomnienia oraz wspomniane już wypieranie faktów z pamięci. Powyższa niezgodność nie miała tym samym wpływu na wiarygodność świadka.

Z kolei, okoliczność, że w trakcie izolacji więziennej nie sygnalizował w żaden sposób jakichkolwiek gróźb lub prób bezprawnego wpływu ze strony innych osadzonych nie oznaczało automatycznie wniosku, iż występujących w

przedmiotowej sprawie oskarżonych „pomówił” on bezzasadnie, albo też obciążył ich w następstwie nieformalnych wpływów. Dość jednak przypomnieć, że był on umieszczony w tzw. celi chronionej, o czym sygnalizował przesłuchany na rozprawie odwoławczej świadek S. K. (vide: k-7731, tom XXXIX).

Odnosząc się jeszcze do problematyki konfliktu pomiędzy W. a oskarżonym jako przyczynie sugerowanego w apelacji wariantu bezpodstawnego obciążenia M. P., sam oskarżony nie nadawał w swych ograniczonych, lecz zawierających jakieś treści wyjaśnieniach z rozprawy (vide: k 4808-4809, tom XXV), aż tak wielkiego znaczenia okoliczności, iż nie zwrócił W. „należnych” temu ostatniemu pieniędzy – jako źródła niechęci, źródła konfliktu, czy też podstawy do zemsty ze strony W., jak prezentuje to obrońca.

J. W. zaś żadnego podobnego konfliktu wręcz nie pamiętał. Jakichkolwiek wiadomości na ów temat nie posiadali wysłuchani bezpośrednio przez Sąd Okręgowy świadkowie: B., M. i F. (czym zarazem zniwelowano zarzut braku bezpośredniego przeprowadzenia tych dowodów). Tak samo S. K..

K. jednakże wypowiadał się również w kwestii przyczyn, ze względu na które W. miał obciążyć oskarżonych (vide: k 5351-5352, tom XXVII oraz k-7731, tom XXXIX). Wymieniony w pierwszej kolejności podawał, iż z wypowiedzi W. wynikało, iż „(...) musi wszystko zrobić, aby wyjść na wolność, (...) pójdzie na współpracę z prokuratorem i wszystko powie, (...) powie o wszystkich, czy byli, czy nie byli, o wszystkich, których zna i powie, że byli, (...) że bierze wszystkich na bagaż, to znaczy że powie o wszystkich”, co mogłoby wskazywać na nieprawdziwość owych „pomówień” i ukierunkowanie ich na złagodzenie odpowiedzialności karnej.

Przed Sądem odwoławczym K. podnosił jednakże, że wedle wypowiedzi W.: „(...) wszyscy, co tam byli, to ich powsadza i powie, że go tam zawieźli. To nie była prawda, bo to on ich woził, a nie odwrotnie”. Ta z kolei wypowiedź nie przekonywała natomiast o fałszywości relacji przedstawianych w ramach „współpracy z prokuratorem”, a jedynie o pewnych odmiennościach w sferze zorganizowania transportu uczestników akcji przestępczych.

Trudno ponadto zakładać, aby J. W. obciążając pozostałych oskarżonych niesłusznie, był w stanie tak dokładnie dostosować poszczególne przypadki kradzieży do miejsc i czasu, w jakich faktycznie one nastąpiły. Nie można również zapominać o stosunkowo umiarkowanym zakresie obciążenia współoskarżonych, co miało miejsce zwłaszcza w odniesieniu do M. P. i ograniczyło się w sumie tylko do trzech zdarzeń.

W podsumowaniu, także przedmiotowa apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie (poza potrzebą bezpośredniego przesłuchania niektórych świadków).

Sąd I instancji należycie też w oparciu o dostępny materiał dowodowy poczynił ustalenia dotyczące rozmiaru szkód spowodowanych poszczególnymi występami.

Prawidłowo ustalono, wskazano i oceniono wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar orzeczonych kar. Kary te – tak pozbawienia wolności, jak i grzywny – są adekwatne do stopnia zawinienia każdego z oskarżonych i stopnia szkodliwości społecznej popełnionych czynów. Wysokość jednej stawki dziennej grzywny – minimalna przewidziana przez ustawę karną – nie wykracza poza finansowe i majątkowe możliwości wymienionych.

Potrzeba wskazać na wielość dokonanych i usiłowanych przestępstw, zorganizowany i profesjonalny sposób ich popełniania przy wykorzystaniu specjalistycznego sprzętu i pojazdów mechanicznych na szerokich obszarach kraju, „zawodowy” w istocie charakter tych działań podejmowanych z wielką operatywnością, na ogrom spowodowanych strat materialnych, na uprzednią wielokrotną karalność oskarżonych i działanie W. R. w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk.

Nie występowały natomiast żadne w praktyce okoliczności łagodzące.

Wymierzone kary choć – jak już wspomniano – surowe nie cechowały się zatem rażąco i niewspółmierną surowością. Należycie spełnią one tym samym swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zastrzeżeń nie wzbudzały też pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok w pozostałej niezmienionej części za prawidłowy Sąd Okręgowy utrzymał go w owej części w mocy.

O należnościach obrońców z urzędu i o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono jak w pkt. 3-6 wyroku niniejszego.